

Bajm, Już Bez Ciebie

Wczorajszy dzień nie wróci już
Jak żadna podła chwila której nie chce Bóg
I cieszą się wszyscy święci
Wciąga mnie ludzi tłum
I jestem blisko nich i tulę się do ich głów
Choć czuję że jestem inna
Bez Ciebie nie jestem już uniesieniem
Bez Ciebie porywa mnie sen
Dokąd nie wiem
Kawy łyk i wstaje świt
Tak boję się tych jasnych ramion myśli złych
I nie wiem jak mam zapomnieć
Nie pozwól mi być byle kim
Rozpalać i gasić unosić
Bym w końcu opadła bez sił
Bo jestem wciąż taka naiwna
Bez Ciebie nie jestem już uniesieniem
Bez Ciebie porywa mnie sen
I uciekam w niebieskie przestrzenie
Już bez Ciebie
Bez Ciebie nie jestem już uniesieniem
Bez Ciebie porywa mnie sen
I uciekam w niebieskie przestrzenie
Już bez Ciebie